

Bogdan Szymanek

Krytyka teorii fonemicznych w fonologii

1. Wstęp

Teorie fonemiczne w fonologii ograniczają się w zasadzie do różnych szkół językoznawstwa określanych wspólnym mianem strukturalizmu. ^{1/} Są to więc szkoły, które uznają fonem jako jednostkę reprezentacji fonologicznej. Przyjęte założenia teoretyczne, jak i sama praktyka fonologiczna wskazują na znaczne różnice w interpretacji fonemu przez różnych badaczy, nawet w obrębie tych samych szkół strukturalistycznych.

Warto więc przypomnieć najbardziej rozpowszechnione definicje fonemu; tym bardziej, że wywierają one najistotniejszy wpływ na przebieg i wynik analizy fonologicznej:

- 1/ Definicja fizyczna /Daniel Jones//:
Fonem - to klasa podobnych i wykluczających się wzajemnie dźwięków,
- 2/ Definicja funkcjonalna /szkoła praska, L.Bloomfield//:
Fonem - to wiązka cech dźwiękowych, pozwalająca na odróżnianie podobnych słów,
- 3/ Definicja psychologiczna /J. de Courtenay, E.Sapir//:
Fonem - to idealny dźwięk, do którego dążą w swych wypowiedziach wszyscy mówiący danym językiem ^{2/},
- 4/ Definicja abstrakcyjna /F. de Saussure, szkoła kopenhaska, post-Bloomfieldowska szkoła amerykańska//:
Fonem-to segment, który znajduje się w stosunku opozycji

do jakiegokolwiek innego segmentu fonologicznego. Jest on zupełnie niezależny od właściwości fonetycznych języka.

Fonologie strukturalistyczne, zwane też taksonomicznymi lub autonomicznymi, rozpowszechniły się w latach trzydziestych bieżącego stulecia wraz z ogólnym rozwojem nowoczesnej lingwistyki.

Dajęcy się ostatnio zauważyć wyraźny spadek popularności strukturalistycznych metod analizy językowej składania do dokładnego rozważenia przyczyn tego zjawiska. Powszechnym przekonaniem staje się bowiem opinia, że na tle najnowszych badań i osiągnięć fonologicznych strukturalizm nie może być uważany za optymalną metodę poznania języka, a więc i jego systemu fonologicznego.

Językoznawcy dostarczają ostatnio coraz bardziej przekonywujących argumentów uzasadniającoych to mniemanie. My ograniczymy się do najważniejszych problemów wynikających ze strukturalistycznych metod analizy fonologicznej.

2. Poziomy adekwatności opisu gramatycznego?

Zanim jednak określimy teoretyczną i praktyczną wartość oraz przydatność strukturalistycznych opisów języka warto wyznaczyć ogólne, obiektywne dostępne poziomy adekwatności opisu gramatycznego /m.in. fonologicznego/, tzn. stopnie jego trafności i dokładności.^{4/}

Najniższy poziom adekwatności opisu osiągnięty jest wtedy, gdy opis ten ogranicza się do poprawnej rejestracji wszystkich faktów i danych o języku, które zostały uzyskane na podstawie bezpośredniej obserwacji. Jest to tzw. głębokość obserwacji /observational adequacy/. Zadana w zasadzie teoria językowa nie ogranicza się do tego zadania explicite, bo też każda zmierzająca do wyjścia poza dostępny "korpus" językowy, to znaczy dąży do uzyskania zdolności przewidywania.

Drugi poziom adekwatności zostaje osiągnięty wtedy, gdy gramatyka, poprzez zaobserwowane fakty, formuluje uogólnienie, które zakreślałają regularności odkryte w obrębie danego języka. Opis o takiej dokładności dotyczy więc nie tylko wypowiedzi zaktualizowanych w danym języku, ale również takich, które istnieją w nim potencjonalnie, są zgodne z regułami gramatycznymi tego języka. Powyższy poziom adekwatności może być

określony jako głębokość opisu /descriptive adequacy/.

Wreszcie trzeci, najbardziej wartościowy poziom dokładności jest osiągnięty wtedy, gdy konkretna, raz obrana teoria językowa stanowi ogólną podstawę dokonanego opisu, niezależnie od tego języka, do jakiego jest zastosowana. Dostarcza ona bowiem odpowiedniej terminologii oraz pozwala na wartościowanie różnych gramatyk osiągniętych poziom opisu, i na wybór jednej, najwartościowszej. Teoria tego rodzaju powinna również obejmować jak najwięcej uniwersaliów językowych, aby opisy poszczególnych języków skupiały w sobie jedynie fakty specyficzne i istotne. Adekwatność tego typu można określić jako głębokość objaśniania /explanatory adequacy/.^{5/}

W oparciu o powyższe uwagi można już określić stopień adekwatności gramatyki, a w tym przypadku fonologii, strukturalistycznej: fonologie strukturalistyczne różnych typów stoją w większości przypadków na najniższym poziomie adekwatności obserwacyjnej, choć czasami usiłują osiągnąć stopień drugi. Poniższe rozważania przyzniosą uzasadnienie tego stwierdzenia.

3. Cele i zadania fonologii strukturalistycznych. Poziomy reprezentacji fonologicznej

Jakie są więc, dokładnie rzecz biorąc, cele i zadania stojące przed fonologią w ujęciu strukturalistycznym?

Podstawowym celem fonologii strukturalistycznej jest sporządzenie kompletnego inwentarza jednostek struktury fonologicznej zwanych zwykle fonemami.^{6/} Aby ten cel osiągnąć, fonologie strukturalistyczne posługują się metodami segmentacji wypowiedzi danego języka, a następnie klasyfikacji poszczególnych segmentów fonetycznych /dźwięków/. Kryteria powszechnie stosowane w procesie klasyfikacji to takie podstawowe relacje fonologiczne, jak: kontrast /opozycja/, rozkład uzupełniający i wymiana swobodna.

Wszystkie kontrastujące w danych kontekstach dźwięki są na ogół wykrywane przy pomocy tekstu pary minimalnej. W rozkładzie uzupełniającoym pozostają te, zwykle podobne fonetycznie dźwięki, które nie występują nigdy w tym samym kontekście, a ich różnica fonetyczna uwarunkowana jest pozycją, jaką zajmują. Swobodnej wymianie podlegają natomiast dźwięki, które występują wymiennie w tym samym kontekście nie powodując zmia-

ny znaczenia danego słowa, a ich wybór i użycie zależy wyją-
cznie od upodabania lub przyzwyczajenia mówiącego.

W ten sposób przeprowadzona analiza fonologiczna wiedzy
do klasyfikacji i grupowania alfonów, pozostających w roz-
kładzie uzupełniającym, w jednostki zwane fonemami. Komplet-
ny spis fonemów i alfonów staje się z kolei podstawą do wy-
prowadzenia pełnej reprezentacji fonologicznej/strukturali-
stycznej/. Jest to etap niezbędny i poprzedzający dalsze ba-
dania nad tzw. poziomem morfofonemicznym języka, wyróżnianym
przez szkołę praską i część strukturalistów amerykańskich.

Zagadnienie wyboru odpowiedniej reprezentacji fonologicz-
nej jest bezspornie jednym z podstawowych i najistotniej-
szych problemów w fonologii. Reprezentacje te tylko wtedy
znajdują uzasadnienie w rzeczywistości danego języka, jeżeli
stanowią ostateczny rezultat działania określonych ciągów
reguł. Reguły danego typu tworzą konkretny poziom analizy je-
zykowej.

4. Wewnętrzna niekoherencja fonologii strukturalistycznych

Strukturalistyczny model fonologii uwzględniający istnie-
nie reprezentacji fonemicznej pośredniej między reprezentacją
morfofonemiczną i fonetyczną jest obecnie kwestionowany przez
wielu językoznawców. Warto więc przytoczyć argumenty, które
są zwykle wysuwane na dowód tego, że postulowanie represen-
tacji fonemicznej typu strukturalistycznego jest zbędne czy
wręcz szkodliwe dla całej analizy fonologicznej.

W celu uzasadnienia adekwatności tej reprezentacji struk-
turaliści wysunęli pewne warunki stawiane przed ogólnie rozu-
mianą reprezentacją fonologiczną. Jest to warunek liniowości
/linearity/, niezmienności /invariance/, dwustronnej jedno-
znaczności /bi-uniqueness/ oraz uwarunkowania miejscowego
/local determinacy/.⁷ W wielu przypadkach warunki te przeczą
sobie wzajemnie, a nawet występują przeciwko takim pojęciom
strukturalistycznym jak kontrast, wymiana swobodna itp.

Dla przykładu warunek liniowości spełniony jest wtedy, gdy
dwa /lub więcej/ fonemy występujące w reprezentacji fonemicz-
nej w określonej kolejności można odnieść do odpowiadających
im dwa /lub więcej/ segmentów fonetycznych występujących w
tej samej kolejności. Warunek ten wynika z definicji fonemu ja-

ko najmniejszej jednostki opozycyjnej.

Sprzecznym jest on z takim oto faktem języka angielskiego: 8
Grupa głosek: samogłoska niemapięta /krótka/ + spółgłoska no-
sowa przed spółgłoską bezdźwięczną jest często realizowana
jako jeden segment - samogłoska nazalizowana /częściowo noso-
wa/. W związku z tym można przedstawić następujące reprezenta-
cje:

fonologiczne /kkt/ /cant wymawiane jest kkt .
3 segmenty

4 segmenty
Najwyraźniej reprezentacje te nie odpowiadają sobie pod
względem kolejnych segmentów; nie spełniają więc warunku li-
niowości. Co więcej, na podstawie konfrontacji powyższej re-
prezentacji fonetycznej z reprezentacją słowa cat:

/kkt/ → [kkt] cat /para minimalna/
oraz [kkt] cant

zmuszeni byliśmy do przypisania nosowości funkcji dystryktyw-
nej oraz do uznania segmentu [k] za nowy fonem w języku an-
gielskim. Byłby to oczywiście wniosek zgoła bezsensowny, któ-
rego zresztą żaden fonolog - strukturalista nie przyjął.

Tak więc podobne przypadki muszą prowadzić do pogwałcenia
warunku liniowości. Wprowadza on bowiem poważne acz-

kolwiek nieuzasadnione ograniczenia, nie pozwalając na opusz-
czenie jakiegokolwiek segmentu reprezentacji fonologicznej
/w odniesieniu do liczby segmentów fonetycznych/, który nor-
malnie, wskutek działania odpowiednich reguł, mógłby być z
tej reprezentacji wyeliminowany. Warunek ten przeczy przy tym
pojęciu kontrastu oraz kryterium pary minimalnej.

Podobnie rzecz się ma z warunkiem niezmienności, który wy-
maga, by każdy fonem mógł być identyfikowany z odpowiednim
zbiorem cech fonetycznych, tzn. obecności danego fonemu w re-
prezentacji fonemicznej musi towarzyszyć obecność w repre-
zentacji fonetycznej odpowiedniego niezmiennego zbioru okre-
ślających ten fonem cech.

Rozwinięta odmianą powyższego warunku jest tzw. warunek
dwustronnej jednoznaczności. Warunek ten, oprócz jednoznacz-
ności i niezmienności w zakresie przypisywania poszczególnym
fonemom określających je cech fonetycznych, zakłada również
konieczność jednoznaczności w odwrotnym kierunku, tzn. w pro-
cesie przypisywania zbiorom cech fonetycznych adekwatnych re-

prezentacji fonemicznych.

Przykładem niestosowności obu powyższych warunków może być następująca para słów w języku angielskim: 9/

writer : 'pisarz' oraz riders 'jeźdźcie'

które w amerykańskiej odmianie języka angielskiego mogą być wamawiane następująco:

[r ai D ʒ r] , [r ai D ʒ r].

Słowom tym odpowiada poniższa strukturalistyczna reprezentacja fonologiczna:

/r ai t ʒ r / , /r ai d ʒ r /

[D] oznacza działość spółgłoskę uderzeniową /flapped/; dwugłoska [aɪ] jest dłuższa od [ai].

W obu przypadkach mamy do czynienia z fonetycznie identycznym dźwiękiem [D]. W każdym z wyrazów wyodzi się go jednak z odrębnego fonemu: /t/ i /d/. Spółgłoska [D] jest wspólnym alofonem pozycyjnym fonemów /t/ i /d/. Z tego wynika, że nie można jej jednoznacznie przypisać jednemu z dwu równie odpowiednich fonemów, a co za tym idzie, nie można sprostać wyrukowski dwustronnej jednoznaczności. Wyżej opisane zjawisko jest typowym przykładem tzw. alofonicznego nakładania się fonemów /overlapping/. Nie jest ono jednak uznawane przez strukturalistów za fakt językowy, ponieważ w widoczny sposób koliduje z warunkiem dwustronnej jednoznaczności, a także z pojęciem kontrastu i rozkładu uzupełniającego. 10/

Ogólnie rzecz biorąc, omówione powyżej warunki są zbyt mocne w tym sensie, że w sposób bezwzględny uzależniają analizę fonologiczną od właściwości fonetycznych języka, uniemożliwiając w wielu przypadkach obranie rozwiązań optymalnych. 11/

5. Inne błędy i braki fonologii strukturalistycznych

Kolejny ważny problem wynikający ze strukturalistycznych metod analizy fonologicznej jest związany ze zjawiskiem tzw. neutralizacji. Z neutralizacją mamy do czynienia w języku polskim n.p. w przypadku pary słów:

/ E r a d / - / E r a t /,

które fonetycznie realizowane są identycznie:

[E r a t] - [E r a t] , /ale: E r a d y -

czyli

/Erad/ - /Erat/

Eraty/,

W określonym kontekście /w wygłosie/ nastąpiła neutralizacja opozycji fonemicznej /d/ - /t/, tzn. zanikła dystalaktywna cecha dźwięczności, powodując fonetyczną identyfikację obu fonemów.

Jest wobec powyższego rzeczą oczywistą, że warunek dwustronnej jednoznaczności jest całkowicie sprzeczny z faktem językowym, jakim jest neutralizacja. Niemowlane jest bowiem jednoznaczne przypisanie jednego dźwięku dwóm różnym fonemom. Z tego powodu neutralizacja nie została rozpoznana przez większość szkół strukturalistycznych. Jedynie szkoła praska pojęła neutralizację jako jeden z ważnych czynników kształtujących obraz fonologiczny języka.

Rozwiązanie proponowane przez szkołę praską polega na wprowadzeniu pojęcia archifonemu, tj. fonemu występującego jedynie w pozycji neutralizacji, w której nie występują zwykłe fonemy. W rezultacie reprezentacje fonemiczne pary słów Erat i Erad mogą być przypisane jednocześnie odpowiednim reprezentacjom fonetycznym i odwrotnie: / E r a d / - / E r a t /

[E r a t] - [E r a t]

/D - archifonem/.

Wprowadzenie archifonemów było konieczne dlatego, że reprezentacja fonemiczna w strukturalizmie jest zbyt silnie związana z reprezentacją fonetyczną, tzn. ogranicza się do wielu konkretnych i szczegółów dotyczących precyzyjnych instrukcji artykulacyjnych, zawartych w każdej reprezentacji fonetycznej. Równocześnie rezygnuje z szerszego powiązania fonetyki /fonologii/ z innymi aspektami języka. Nieadekwatność strukturalistycznej reprezentacji fonemicznej można również zilustrować następującym przykładem:

W języku polskim występuje kilka wariantów nosowego fonemu /n/, wśród których wielu językoznawców - strukturalistów wyróżnia w sposób szczególny wariant /ŋ/. Sprowadzając go do rangi jeszcze jednego fonemu nosowego. 12/ Opierają się oni przy tym na opozycji dwóch wspomnianych wyżej segmentów w takich np. "parach minimalnych", jak /irenka/ - /i reyka/ / /irenka - i reka/. Zgodnie z tak rozumianą kontrastywnością dwa alternatywy morfologiczne reka - rece mogą otrzymać jedynie następujące reprezentacje fonologiczne:

/r e ŋ k a / - /r e n c e /.

Sumując te /i inne/ alternatywy reprezentacja morfofonemiczna

miały natomiast następującą postać:

$$\left\{ \begin{matrix} r & \begin{pmatrix} e & \eta & k \\ o & \eta & c \end{pmatrix} \end{matrix} \right\} + \text{końcówka fleksyjna.}$$

Uproszczone reprezentacja fonetyczna wspomnianych słów byłaby w tym przypadku niemal identyczna z ich reprezentacją fonologiczną, co w tym kontekście może być również uznane za widome świadectwo uwikłania fonologii w drobiazgowe kryteria fonetyczne. Rzeczą większej wagi jest jednak fakt, że obok wspomnianych wyżej alternantów słowa reka występują również takie, jak np.:

$$\left[r e \eta k' i \right] - \text{ze zmięszonym } [\eta] \text{ oraz} \\ \left[r o \eta \check{c} k a \right] - \text{z dziaśłowym } [\eta].$$

Pełna trzyzłożowa /fonetyczna, fonemiczna, morfologiczna/ strukturalistyczna reprezentacja uwzględniająca derywację tych ostatnich form przedstawiałaby się więc następująco:

$$\left\{ \begin{matrix} r & \begin{pmatrix} e & \eta & k \\ o & \eta & c \end{pmatrix} \end{matrix} \right\} + \text{końc.}$$

$$\left[r e \eta k' i \right] / - / r o \eta \check{c} k a / \\ \left[r e \eta k' i \right] \quad \left[r o \eta \check{c} k a \right]$$

Istota problemu leży w pytaniu:

Jakie czynniki decydują o tym, że:

1/ - w morfemie / r e η k - / /itp./ jednym dopuszczalnym

przed /-k/ fonemem nosowym jest /η/,

- w morfemie / r o η \check{c} - / /itp./ jednym z dopuszczalnych

przed /-\check{c}/ fonemem nosowym jest /η/, oraz że:

2/ - w słowie [r e η k' i] /itp./ przed [-k'i] występuje zwykle

miękką alofon [η'];

- w słowie [r o η \check{c} k a] /itp./ przed [-\check{c}] występuje

zwykle dziaśłowy alofon [η]?

Fonologia strukturalistyczna udziela na tego rodzaju drobiazgowe pytania również drobiazgowych, choć mało wartościowych odpowiedzi, sformułowanych w postaci reguł morfologicznych i alofonicznych. A więc w rozpatrywanym przypadku należałoby uwzględnić:

1/ szczegółowe reguły morfologiczne:

a/ jednym fonemem nosowym dopuszczalnym przed /-k/ jest

/η/.

b/ jednym fonemem nosowym dopuszczalnym przed /-\check{c}/ jest

/η/.

2/ szczegółowe reguły alofoniczne:

a/ η → η' / fonem /η/ jest realizowany jako

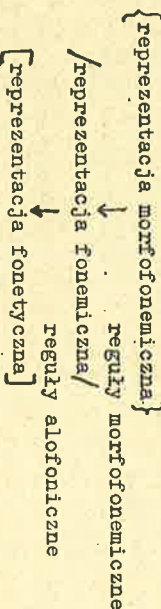
dzwięk [η'] przed dzwiękiem \check{c} /.

b/ η → η' / fonem /η/ jest realizowany jako

dzwięk [η] przed miękkim /palatalizowanym/ dzwiękiem [k'].

Uzyskane w ten sposób reprezentacje i zbiory reguł można

przedstawić schematycznie w sposób następujący:



Zaobserwowane relacje między spółgłoskami ustnymi, a poprzedzającymi je spółgłoskami nosowymi można z pewnością określić mianem regularności języka polskiego /świadczą o tym liczne przykłady/.

Kolejnym pytaniem, które nasuwa się w związku z analizą proponowaną przez strukturalistów jest następująca kwestia: Czy różnią się w omawianym przypadku reguły morfologiczne od reguł alofonicznych? Odpowiedź jest jedna: Istota tych reguł jest ta sama, bowiem każda z nich rejestruje odmienne aspekty tego samego zjawiska, niewielki fragment tego samego procesu synchronicznego zwanego krótko asymilacją spółgłosek nosowych. Zjawisko to dotyczy więc w tym samym stopniu spółgłoski /η/, czy /η'/, jak i wszelkich innych spółgłosek nosowych /m/, /h/ /.

Ujmuje tę zależność niezwykle ogólna i prosta, a przez to właśnie trafna reguła:

Segment nosowy /N/ asymiluje się /upodabnia/ wewnątrz morfemu pod względem miejsca artykulacji do następującego po nim segmentu spółgłoskowego.

Jest rzeczą oczywistą, że wprowadzenie jednego segmentu /N/, lub /h/ jako fonologicznego reprezentanta wszystkich spółgłosek nosowych występujących na poziomie fonetycznym świadczyłoby o pewnej abstrakcyjności i niezależności repre-

zencacji /bardziej nawet abstrakcyjnej niż strukturalistyczna reprezentacja morfofonemiczna/.¹⁵

Brak tej tak szeroko pojętej reprezentacji fonologicznej jest jednym z najpoważniejszych błędów fonologii strukturalistycznych. Proponowany przez strukturalistów trzypoziomowy model reprezentacji fonologicznej jest wiele nieodpowiedni, głównie z powodu wprowadzenia zbędnej, sztucznie wyznaczonej, reprezentacji fonemicznej. Jej obecność pomiędzy dwoma rzeczywistymi poziomami analizy językowej - poziomem fonetycznym i abstrakcyjnym fonemicznym / w sensie fonologii generatywnej / - jest, jak to już było raz przedstawione, w pełni nieuzasadniona, a nawet szkodliwa. Istnienie takiej reprezentacji jest szkodliwe dlatego, że jak można sądzić na podstawie podanego przykładu, nie pozwala ona często na wysuwanie ogólnych wniosków dotyczących struktury języka.

Reprezentacja fonemiczna typu strukturalistycznego stanowi poważną przeszkodę na drodze bezpośredniej dekracji form fonetycznych z abstrakcyjnych reprezentacji morfofonemicznych. W rezultacie jednorodne reguły fonologiczne są rozbijane na dwa zbiory szczegółowych i formalnie niezależnych prawideł, które sformułowane są ad hoc i w sposób wyliczkowy, tak że często przeczą sobie wzajemnie, a w każdym razie nie pozwalają nam spojrzeć na język z perspektywy odległej na tyle, aby mogła być uznana za naukową.

Równie negatywny wpływ na przydatność fonologii strukturalistycznych na fakt, iż reguły fonologiczne /morfofonemiczne i alofoniczne/ stosują się w sposób jednoczesny, innymi słowy nie następują po sobie i są nieuporządkowane. Bieżące prace fonologiczne opierają się na założeniach przeciwnych: precyzyjnie sformułowane reguły fonologiczne muszą być linowo uporządkowane, ponieważ ściśle ustalona jest kolejność oddziaływania synchronicznych procesów o ostatecznym kształcie dźwiękowym języka.

W podobny sposób znaczny wpływ na dewaluację strukturalistycznych metod analizy językowej wywarło niedostrzeżenie przez większość strukturalistów ogólnogramatycznych powiazań i uwikłań fonologii. Nieuzasadniony postulat "separacji poziomów" oraz jednokierunkowości opisu językowego znaczenie ograniczył sferę zainteresowań fonologów strukturalistycznych,

zmańszając tym samym naukową wartość i zasadność ostatecznych rezultatów.

Przypisy

- 1/ Przy założeniu, że fonologia generatywna nie zalicza się do językoznawstwa strukturalistycznego w ścisłym tego słowa znaczeniu.
- 2/ Jest to definicja popularna, ale nie w całości stosująca się do wymienionych badaczy.
- 3/ Gramatyczny - w sensie najszerszym - obejmujący wszystkie poziomy analizy językowej.
- 4/ Por. N. Chomsky /1964:62-66/.
- 5/ Teoria cech dystryktywnych Jakobsona wydaje się być dążeniem do osiągnięcia tego stopnia adekwatności.
- 6/ Są inne cele, np. fonotaktyka amerykańska, czy klasyfikacja opozycji w fonologii Trubeckiego.
- 7/ Por. N. Chomsky /1964:93/.
- 8/ Por. N. Chomsky /1964:96/.
- 9/ Por. ibidem.
- 10/ Daleko mniej bezwzględny, a bardziej adekwatnym uściśleniem relacji fonetyki i fonologii jest tzw. warunek naturalności wysuwany przez fonologię generatywną.
- 11/ Pojęcie rozkładu uzupełniającego jako ściślej /mechanicznej/ procedury przy analizie fonologicznej jest nie do utrzymania, ponieważ: a/ kryterium podobieństwa fonetycznego jest całkowicie niejasne - praktycznie prowadzi do błędnego koła: jakie dźwięki należą do jednego fonemu? Te, które są fonetycznie podobne. - A jakie dźwięki są fonetycznie podobne? - Te, które należą do jednego fonemu. Istnieją np. języki, w których spółgłoski mogą się wokalizować, nawet w określonych fonetycznie kontekstach, czyli spółgłoski i samogłoski mogą należeć do jednego fonemu - nie ma więc uniwersalnych zasad podobieństwa fonetycznego, które można by wykorzystać dla celów analizy fonologicznej;
- b/ samo kryterium rozkładu uzupełniającego ma identyczną wadę: np. dźwięki [t] i [k] w języku polskim są w rozkładzie uzupełniającym, a mimo to nie można ich uznać za warianty tego samego fonemu.

Bibliografia

- Biedrzycki, L., 1963. Fonologiczna interpretacja polskich głosek nosowych, Biuletyn PNU XXII, 25-45.
- Chomsky, N., 1964. Current Issues in Linguistic Theory, w: The Structure of Language, Englewood Cliffs, Prentice-Hall Inc.
- Chomsky, N., M.Halle, 1965. Some Controversial Questions in Phonological Theory, w: Phonological Theory, New York, Holt, Rinehart and Winston.
- Fudge, E.C., 1970. Phonology, w: New Horizons in Linguistic, wyd. John Lyons, London, Penguin.
- Gussmann, E., 1974. Nasality in Polish and English, w: Papers and Studies in Contrastive Linguistics, Poznań, UAM.
- Postal, P.M., 1968. Aspects of Phonological Theory. New York: Harper and Row.
- Stieber, Z., 1966. Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego, Warszawa, PWN.

LUBIŃSKIE MATERIAŁY NEOFILOLOGICZNE ● 1977

Izabella M. Burdzanowska

Sociolinguistic Rules of Address
in Polish and English

A need for a contrastive sociolinguistic study of Polish and English has been recognized by many methodologists and linguists. It has been stressed many times that it is not enough to know the grammar and pronunciation of the language in order to speak it appropriately, i.e., in order to be understood properly and to be accepted by the members of the society speaking the language. In other words, not every utterance that is grammatically correct is acceptable and appropriate. Without obeying social rules of linguistic behaviour it is not always possible to achieve the aims one wants to achieve by using the language. Uttering grammatical but not appropriate /i.e., demanded by the social context/ sentences one may offend, infuriate, puzzle, get a wrong response or not get one at all, or at best be recognized as a stranger. Of course it is not the case that one should avoid being recognized as a non-native speaker at all costs. But it is safer to speak with many grammar and pronunciation mistakes than to speak impeccable English and violate the above mentioned rules of linguistic behaviour. While in the former case any deviation from social norms will be excused on the grounds of one's poor command of the language, in the latter case one might be accused of deliberate breaking of rules, and not of a deficiency in one's knowledge of sociolinguistic rules. There might be mentioned cases reported by some fairly advanced Polish learners of English staying and working for some time in English-speaking countries. They complain of difficulties in getting on socially with their colleagues, of being treated with seemingly unaccountable aloofness and reserve. In most cases their problems can be attributed to their unawareness of sociolinguistic rules, i.e., rules spe-